

II. POLEMIKI

KAMIL SIWEK*

JESZCZE O ASPEKCIE FORMALNYM KONTRATYPU OBRONY KONIECZNEJ

MORE ON THE FORMAL ASPECT OF THE COUNTER-TYPE OF NECESSARY DEFENSE

This study concerns the legal nature of the so-called counter-types and is a response to polemical remarks by Mikołaj Iwanski, Mikołaj Małecki, Szymon Tarapata and Witold Zontek. The considerations are conducted on the basis of the rules of the derivational theory of legal interpretation, the concept of the interpretation of law, and the principles of legislative technique, and in the light of the issues associated with basic legal modalities. On this basis, it is established that the provisions establishing countertypes are modifiers of the content of incomplete central provisions, and that they change the scope of application of norms sanctioned in criminal law, but do not modify sanctioning norms. Conduct performed under the conditions of the countertype does not involve exceeding the sanctioned norm and is an act that is legally indifferent, but not legally neutral. The proposed approach cannot be equated with the theory of negative elements of a prohibited act.

Keywords: justification; sanctioned norm; sanctioning norm; unlawfulness; self-defence

Niniejsze opracowanie dotyczy charakteru prawnego tzw. kontratypów i jest odpowiedzią na uwagi polemiczne autorstwa Mikołaja Iwańskiego, Mikołaja Małeckiego, Szymona Tarapaty oraz Witolda Zontka. Rozważania prowadzone są zgodnie z regułami derywacyjnej koncepcji wykładni prawa, zasady techniki prawodawczej oraz zagadnienia podstawowych modalności prawnych. Na tej podstawie ustalono, że przepisy statuujące kontratypy są modyfikatorami treściowymi przepisów centralnych niepełnych i zmieniają zakres zastosowania norm sankcjonowanych w prawie karnym oraz nie modyfikują norm sankcjonujących. Zachowanie zrealizowane w warunkach kontratypu nie wiąże się z przekroczeniem normy sankcjonowanej i jest czynem indyferentnym prawnie, ale nie jest nieobojętnym prawnie. Proponowane ujęcie nie może być utożsamiane z teorią negatywnych znamion czynu zabronionego.

Słowa kluczowe: kontratyp; norma sankcjonowana; norma sankcjonująca; bezprawność; obrona konieczna

* Kamil Siwek
Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland /
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska
kamil.siwek@amu.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0001-6901-0061>

W artykule *Aspekt formalny kontratypu obrony koniecznej*¹ przyjąłem, że: 1) zawarte w części ogólnej Kodeksu karnego przepisy art. 25 § 1 oraz art. 26 § 1 są modyfikatorami treściowymi przepisów typizujących części szczególnej Kodeksu karnego oraz przepisów typizujących zawartych w ustawach karnych pozakodeksowych, chyba że ustawy te wyraźnie wyłączają ich zastosowanie (*arg. ex art. 116 k.k.*); 2) modyfikatory te nie pełnią samodzielnej funkcji normatywnej, ponieważ są nierozzerwalnymi elementami przepisu typizującego (przepisu centralnego niepełnego); 3) modyfikatory te zawsze usytuowane są w strukturze normy sankcjonowanej, nigdy zaś w strukturze (hipotezie) normy sankcjonującej; 4) modyfikatory te zawsze modyfikują zakres zastosowania (hipotezę) normy sankcjonowanej; 5) modyfikacji podlegają okoliczności zastosowania normy sankcjonowanej; 6) modyfikatory te nie są odrębnymi – w stosunku do norm sankcjonowanych – normami prawnymi (normami kolizyjnymi, klauzulami kolizyjnymi); 7) wystąpienie sytuacji kontratypowej (np. obrony koniecznej) uniemożliwia stwierdzenie przekroczenia normy sankcjonowanej. W konsekwencji zachowanie zrealizowane w warunkach kontratypu nie jest przedmiotem obowiązku prawnego, ponieważ jest czynem indyferentnym prawnie, ale nie obojętnym prawnie² i na poziomie norm sankcjonowanych zabicie człowieka w warunkach obrony koniecznej jest tak samo legalne, jak zabicie komara czy czytanie gazety.

Fundamentem tych ustaleń jest fakt, że w tekstach aktów prawnych ustawodawca stosuje technikę rozczłonkowania treściowego norm w przepisach prawnych³. W nauce o wykładni prawa zaznacza się w związku z tym, że przepisy części ogólnej Kodeksu karnego (art. 25 § 1 i art. 26 § 1) są modyfikatorami wyrażenia normokształtnego sankcjonowanego w art. 148 § 1 k.k. i przy karnistycznym założeniu „są to elementy modyfikujące już normę sankcjonowaną, a nie dopiero normę sankcjonującą”⁴.

Do tak zrealizowanego ujęcia ustosunkowali się krytycznie Mikołaj Iwański, Mikołaj Małecki, Szymon Tarapata i Witold Zontek⁵. Z wielu powodów zgłoszoną krytykę należy uznać za całkowicie nietrafną. W treści poniższej wypowiedzi odniosę się do istotniejszych zarzutów, które wysunięto pod adresem mojego opracowania.

Za dowolne należy uznać wyrażone w polemice twierdzenie, że zasady techniki prawodawczej (ZTP) – jako dotyczące „przepisów”, a nie norm – nie mogą determinować interpretacji przepisów ustawy karnej. Zdaniem autorów jest to fakt oczywisty, natomiast „bezrefleksyjne przekładanie sposobu konstruowania i interpretacji przepisów na sposób interpretacji norm jest błędem metodologicznym”. Mniejsza już o to, na czym w ogóle miałyby polegać ak-

¹ Siwek (2020): 81–98.

² Nieobojętność prawna polega tu na tym, że w świetle art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. zakazane jest wszczęcie postępowania karnego („nie wszczynają się postępowania”), tudzież nakazane jest umorzenie toczącego się postępowania („a wszczęte umarza”), ponieważ „czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”.

³ Zieliński (2017): 110–122.

⁴ Zieliński (2017): 118–119.

⁵ Iwański et al. (2020): 135–142.

centowana w przytoczonej wypowiedzi „interpretacja norm” wyraźnie przeciwstawiana „interpretacji przepisów”. Chodzi głównie o to, że przytoczone zapatrywanie jawnie ignoruje ten oczywisty fakt, że wiedza o zasadach legislacji, „a zwłaszcza techniki legislacyjnej” (ZTP) jest składową założenia o racjonalności prawodawcy, „które korespondują z dyrektywami porządkującej fazy wykładni, a przede wszystkim fazy rekonstrukcyjnej”⁶. W świetle przytoczonej wypowiedzi kategoryczne kwestionowanie przez moich oponentów znaczenia ZTP w sferze wykładni prawa prowadzi wprost do zanegowania założenia o jurydycznej racjonalności prawodawcy. Dodatkowo jeszcze całkowicie pomija nie tylko fakt, że „techniki kodowania norm w przepisach prawnych zostały uwzględnione w treści dyrektyw interpretacyjnych derywacyjnej koncepcji wykładni prawa Macieja Zielińskiego”⁷, ale również i to, że: „Sposoby odczytywania norm z przepisów (wykładni) kierują uwagę na reguły techniki legislacyjnej. Mechanizm ten także sprzyja zbliżaniu reguł »kodowania« norm w przepisach i odczytywania norm z tekstu aktu prawotwórczego”⁸.

Nie ulega wątpliwości, że w sferze wykładni prawa zasady konstruowania tekstów aktów prawnych muszą być jak najściślej przestrzegane⁹. Jednocześnie odbiega od prawdy twierdzenie sprecyzowane w polemice, że ZTP – jako zamieszczone w rozporządzeniu – nie mogą determinować wykładni ustawy. Jest to twierdzenie sprzeczne z wyznacznikami reguł wykładni koncepcji derywacyjnej; nadto jawnie ignoruje dorobek orzecznictwa sądowego, w tym Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz Trybunału Konstytucyjnego, gdzie ZTP z niemalym powodzeniem wykorzystuje się do rozwiązywania różnorodnych problemów interpretacyjnych, także przy wykładni ustaw zwykłych, a nawet Konstytucji¹⁰. Uzmysławia to, że zarzucając pochopnie innemu autorowi rzekome błędy w formułowaniu wypowiedzi, samemu łatwo jest popaść w błędy, i to błędy rzeczywiste.

W polemice stwierdzono, że „Zasady techniki prawodawczej tym bardziej w ogóle niczego nie mówią o usytuowaniu poszczególnych modyfikatorów na płaszczyźnie normy sankcjonowanej czy normy sankcjonującej” oraz że „żaden przepis zasad techniki prawodawczej, na które powołano się w tekście, nie stanowi ani tym bardziej nie przesądza, że określone przepisy części ogólnej kodeksu karnego modyfikują akurat normy sankcjonowane wyprowadzane z przepisów typizujących”.

Jest oczywiście faktem, że z samych ZTP nie wynika, że art. 25 § 1 k.k. czy art. 26 § 1 k.k. to przepisy modyfikujące zakres zastosowania norm sankcjonowanych i takiego twierdzenia zresztą nie sformułowałem. ZTP należy jednak uwzględniać wspólnie z regułami wykładni prawa. Z § 23 ust. 2 ZTP wynika z pewnością jednak to, że wspomniane przepisy Kodeksu karnego są przepi-

⁶ Zieliński (2017): 265.

⁷ Choduń (2018): 233.

⁸ Oniszczyk (2014): 28.

⁹ Morawski (2014): 24–25.

¹⁰ Choduń (2018): 241, przyp. 26 i powołane tam szeroko orzecznictwo; nadto wyrok TK z 30 października 2001 r., K 33/00, OTK ZU 2001, nr 7, poz. 217. Jeszcze raz potwierdza się reguła, że aby o czymś pisać, należy wpieryw przeczytać, co na ten temat napisali inni.

sami modyfikującymi (modyfikatorami treściowymi). Ten jeden ogólny przepis w ujęciu § 23 ust. 2 ZTP na gruncie derywacyjnej koncepcji wykładni prawa nazwany został modyfikatorem treściowym. Jego rolą jest stosowna modyfikacja wyrażenia normokształtnego na etapie przechodzenia przez interpretatora z opisowego (deskryptywnego) poziomu odczytania tekstu prawnego na poziom normatywny (dyrektywny), a zatem w rekonstrukcyjnej fazie wykładni prawa¹¹. Właśnie w tej fazie wykładni kluczową rolę odgrywają przepisy modyfikujące. Ogólnie biorąc, można wyróżnić trzy rodzaje takich przepisów modyfikujących (modyfikatorów treściowych): 1) modyfikujące sankcjonowane wyrażenie normokształtne; 2) modyfikujące sankcjonujące wyrażenie normokształtne; 3) modyfikujące sankcjonowane wyrażenie normokształtne dodatkowo samodzielnie wyrażające inne wyrażenie normokształtne (będące przepisem centralnym niepełnym)¹². Do pierwszych dwóch grup należą przepisy części ogólnej Kodeksu karnego, przy czym – przykładowo – do grupy pierwszej, takie przepisy, jak: art. 25 § 1, art. 26 § 1 czy art. 27 § 1, do grupy drugiej – art. 15, art. 28 § 1, art. 29 § 1, art. 30 oraz art. 31 § 1¹³.

Dobitnie uzmysławia ten fakt następująca wypowiedź sprecyzowana na gruncie § 21 ust. 2 ZTP: „Ust. 2 wskazuje na konieczność zamieszczenia wśród przepisów ogólnych również innych (niż w skazane w ust. 1) postanowień, tych mianowicie, które są wspólne dla wszystkich albo tylko dla większości przepisów merytorycznych (tj. w gruncie rzeczy – przepisów szczegółowych). Związane jest to z potrzebą dążenia do skrótowości, a wręcz z unikaniem powtarzania takich samych fragmentów treści w wielu normach (wysławianych w wielu przepisach podstawowych – zob. § 25 ust. 2 ZTP). Z pomocą może tu przyjść technika **rozczłonkowania treściowego** (polegająca na wyłączeniu

¹¹ „Po odnalezieniu modyfikatorów należy przeformułować wyrażenie normokształtne w sposób uwzględniający modyfikatory” – Zieliński (2017): 289.

¹² Modyfikatory treściowe należące do części ogólnej aktu normatywnego (Kodeksu karnego) nie są przepisami centralnymi, które stanowią normatywną podstawę rekonstrukcji stosownego wyrażenia normokształtnego, a finalnie – normy postępowania. Rola normatywna tych przepisów wyczerpuje się w modyfikacji innych przepisów centralnych niepełnych. Nie każdy przepis Kodeksu karnego jest przecież podstawą odtworzenia normy prawnej. Koresponduje to z wygłoszonym przed laty twierdzeniem, że „nie należy jednak sądzić, aby każda wypowiedź ustawy – artykuł, jego ustęp lub pojedyncze zdanie – zawierał w sobie normę” – Lande (1959): 929.

¹³ W grupie drugiej mieszczą się przepisy w karnistyce tradycyjnie zaliczane do wyłączających winę, a więc tych okoliczności, których ustalenie blokuje sięgnięcie przez kompetentny organ do normy sankcjonującej, przy stwierdzeniu przekroczenia przez sprawcę normy sankcjonowanej. Do grupy trzeciej należą odmiany podstawowych typów czynów zabronionych (typy uprzywilejowane i kwalifikowane). W konsekwencji pomiędzy zasadniczym typem czynu zabronionego a jego odmianami nigdy nie dochodzi do kolizji i zbędne jest wtedy sięganie po regułę specjalności, skoro z przekroczeniem normy sankcjonowanej zakazującej zabójstwa typu uprzywilejowanego nie łączy się przekroczenie normy sankcjonowanej zakazującej wykonania zabójstwa typu zasadniczego. O wszystkim rozstrzyga fakt, że wielość ocen usuwana jest wówczas na płaszczyźnie normy sankcjonowanej, a ściślej mówiąc – wyrażenia normokształtnego będącego podstawą tej normy. Bliżej Pohl (2019): 250–251. Wówczas nie jest już niezbędna modyfikacja normy sankcjonującej. W ten sam sposób winna być usuwana „kolizja” pomiędzy np. art. 25 § 1 k.k. a art. 148 § 1 k.k. Mechanizm modyfikacji normy sankcjonowanej jest tu bowiem identyczny, z tą jedynie różnicą, że przepisy statuuje zmodyfikowane typy czynów zabronionych dodatkowo stanowią podstawę rekonstrukcji wyrażenia normokształtnego, kontratytypy – nie.

z tych wszystkich przepisów elementu powtarzającego się i umieszczeniu go w **kondensującym** owe elementy jednym »przepisie ogólnym«). Taką rolę pełnią wzorcowo np. liczne przepisy części ogólnej kodeksu karnego (przepisy o obronie koniecznej, o stanie wyższej konieczności, o winie, o błędzie, o zbiegu itp.). Mogą to być zwłaszcza [...] przepisy określające modyfikację okoliczności (np. przez wyłączenie niektórych przypadków, gdy zachodzą okoliczności braku świadomości, stanu obrony koniecznej itp.)¹⁴. W artykule, który stał się okazją do polemiki, przytoczoną wypowiedź Zielińskiego umieszczono jedynie dla zilustrowania faktu, że przepisy Kodeksu karnego o obronie koniecznej czy stanie wyższej konieczności w istocie nie są żadnymi normami, ale że wspomniane przepisy pełnią wyłącznie rolę rozwiązań prawnych, które w zbiorczy (skondensowany) sposób uzupełniają (modyfikują) owe przepisy typizujące (przepisy centralne niepełne w języku koncepcji derywacyjnej)¹⁵. Już tylko na tej podstawie odrzucić należy spotykane w prawie karnym podejścia, które przepisy o tzw. kontratypach: 1) łączą z występowaniem pomiędzy kontratypem a przepisem typizującym relacji *lex specialis – lex generalis*, 2) ujmują je jako normy zezwalające na poświęcenie dobra pozostającego w kolizji z innym dobrem chronionym prawem, 3) utożsamiają z podstawą do pozyskania dozwoleń mocnego usytuowanego na płaszczyźnie normy sankcjonującej; 4) utożsamiają z klauzulą kolizyjną rozstrzygającą o konsekwencjach zbiegu przepisów w ramach jednoczynowej realizacji znamion typu czynu zabronionego pod groźbą kary i ustawowego kontratypu.

¹⁴ Zieliński (2004): 68–69 (wyróż. w oryginale).

¹⁵ Przytoczna wypowiedź Zielińskiego przedstawiająca w sposób skrótowy zagadnienie modyfikacji treściowej w kontekście przepisów Kodeksu karnego o obronie koniecznej, o stanie wyższej konieczności, o winie, o błędzie, o zbiegu, dała autorom polemiki okazję do podania w wątpliwość postawionej przeze mnie tezy, że modyfikator obrony koniecznej „po przełożeniu na język normatywny, wywiera wpływ na treść normy sankcjonowanej. Wynika z nich bowiem jedynie to, że przepisy części ogólnej Kodeksu karnego – jak np. przepisy o kontratypach – modyfikują zakres zastosowania jakichś norm prawnokarnych”, w związku z czym „charakter prawny przepisów części ogólnej Kodeksu karnego w perspektywie modyfikacji normy sankcjonowanej czy normy sankcjonującej jest bardzo różnorodny, a często – co ignoruje K. Siwek – trudny jest do jednoznacznego zaklasyfikowania” – Iwański et al. (2020): 137–138. Ustosunkowując się do tych uwag, należy poprzestać na podkreśleniu faktu, że jeśli zamierzeniem autorów polemiki było zanegowanie tezy o umiejscowieniu kontratypów na płaszczyźnie norm sankcjonowanych (wyłącznie), to w pierwszej kolejności należało zakwestionować kluczowe dla mojego opracowania twierdzenia Ziemińskiego i Zielińskiego, że przepis Kodeksu karnego o obronie koniecznej ogranicza zasięg zakazu zabójstwa, nadto twierdzenia Zielińskiego, że art. 25 § 1 k.k. jest modyfikatorem sankcjonowanego wyrażenia normokształtnego z art. 148 § 1 k.k. Tego jednak w żaden sposób nie uczyniono i ograniczono się jedynie już to do poruszenia kwestii oczywistych, już też do spekulacji co do tego, co w interesującej materii mógł, a czego nie mógł napisać Zieliński w dziele o wykładni prawa. Starano się w ten sposób wytworzyć wrażenie, że na gruncie koncepcji derywacyjnej to nie za bardzo jeszcze wiadomo, czy modyfikator treściowy zamieszczony w art. 25 § 1 k.k. ma być umiejscowiony na płaszczyźnie normy sankcjonowanej czy też (zarazem) normy sankcjonującej. Raz jeszcze należy podkreślić, że skoro kontratyp obrony koniecznej ogranicza zasięg zakazu zabójstwa, a tak twierdzą Ziemiński i Zieliński – i słuszności tego naczelnego dla mojego opracowania twierdzenia w najmniejszy sposób nie zdołano osłabić – to nie może być żadnych wątpliwości co do tego, iż miejscem wspomnianego kontratypu jest norma sankcjonowana.

Na dyrektywnym poziomie odczytania tekstu prawnego interesujące przepisy prawne są składowymi norm i z tej racji nie są podstawą rozwiązywania sytuacji konfliktowych czy kolizyjnych. Takie antagonistyczne przeciwstawianie sobie dwóch przepisów karnych, tj. przepisu określającego kontratyp oraz przepisu typizującego typ czynu zabronionego, ma swoje źródło wyłącznie z nierozróżniania dwóch poziomów odczytania tekstu prawnego i nierozpoznaniu wspomnianych przepisów jako modyfikatorów treściowych. Konflikt przepisów prawnych istniejący na opisowym poziomie odczytania tekstu prawnego (np. art. 25 § 1 k.k. i art. 148 § 1 k.k.) jest konfliktem pozornym, nieistniejącym na poziomie normatywnym odczytania tego tekstu.

Jak bowiem podkreśla Agnieszka Choduń: „W związku z tym, że – jak zauważył M. Zieliński – prawo jest »pisane« tekstami, a nie przepisami, oprócz rozczłonkowania syntaktycznego mamy jeszcze rozczłonkowanie treściowe, które wymaga od interpretatora odszukania dla interpretowanego przepisu przepisów modyfikujących (prawa krajowego i innego) jego treść. To odkrycie w doskonały sposób ukazuje relacje między przepisami: centralnym i modyfikującym, które według omawianej koncepcji są interpretowane wspólnie (na zasadzie zweryfikowania treści przepisu centralnego przez uwzględnienie treści przepisu go modyfikującego), a nie traktowane jako niezgodne ze sobą, czego konsekwencją byłaby konieczność wyboru jednego z nich, a to prowadziłoby do wniosku, że w każdym przypadku, w którym w przepisach prawnych ze względu na np. zmianę okoliczności inaczej wyznaczony jest zakres obowiązku tego samego adresata, mamy do czynienia z niezgodnością norm. Byłby to oczywisty absurd, gdyż niezgodność przepisów to nie to samo co niezgodność norm, a przecież wykładnia rozpoczyna się od poziomu deskryptywnego, ale na nim się nie kończy, w każdym razie nie wykładnia prawnicza prowadzona przez prawnika”¹⁶.

Poprawnie przeprowadzony proces wykładni zawsze prowadzi do wzajemnego uzgodnienia przepisu centralnego niepełnego i jego modyfikatora treściowego. Wówczas pomiędzy określonym typem czynu zabronionego a przepisem (np. o obronie koniecznej) nigdy nie zachodzi żaden konflikt wywołujący problem wielości ocen lub bazujący na kolizji dóbr chronionych prawem (napastnika i napadniętego). Takie podejście do kontratypów jest efektem tradycyjnego myślenia o prawie, jako o zbiorze przepisów, które mają taki sam charakter prawny (są sobie równe pod względem formalnym, gdzie każdy z tych przepisów wyposażony jest we własne znamiona przedmiotowe i podmiotowe). W rzeczywistości jednak modyfikator treściowy (np. art. 25 § 1 k.k.) na poziomie norm samodzielnie nic nie znaczy, w tym sensie, że nie nadaje się do samodzielnego stosowania, nie jest podstawą do rekonstrukcji żadnej normy,

¹⁶ Choduń (2016): 59. Jedynie z tego akcentowanego przez Chodunię absurdu wywodzi swoją rację koncepcja upatrująca w kontratypie „klauzulę kolizyjną służącą do rozstrzygnięcia o prawnokarnych konsekwencjach popełnionego czynu ewaluowanego jako kontratyp w warunkach tożsamośćowego (jednoczynowego) zbiegu typu czynu zabronionego pod groźbą kary (elementów normatywnych właściwych dla typu zachowania karalnego) z przewidzianych w danych okolicznościach kontratypem” – Dudek, Małecki (2019): 45–61.

gdyż jest jedynie częścią większej całości, dla której fundamentem jest jednak przepis centralny niepełny (przepis części szczególnej Kodeksu karnego)¹⁷.

Podstawą znamion charakteryzujących typ jest wtedy norma sankcjonowana zbudowana z przepisu centralnego niepełnego i jego modyfikatora. Przekonuje o tym następująca wypowiedź sprecyzowana na tle § 145 ust. 1 ZTP: „Pominięcie okoliczności, korespondujące z reguła interpretacyjną, pozwala *ex silentio* odtworzyć wszelkie okoliczności, a to z kolei dopuszcza możliwość zmodyfikowania tego powszechnego zakresu przez jakiś inny przepis, który np. ogranicza ów zakres. Taką rolę pełni np. przepis o obronie koniecznej w stosunku do zakazu zabójstwa (por. art. 148 § 1 i art. 22 § 1 k.k.). Zakazane jest więc zabijanie człowieka we wszelkich okolicznościach – poza okolicznościami stanu obrony koniecznej (itp.)”¹⁸.

W taki sposób ustawodawca po prostu konstruuje teksty prawne. W taki sam sposób należy te teksty czytać dla celów badania prawa i obrotu prawnego. Oznacza to, że każdy rodzajowy opis typu czynu zabronionego należy odczytywać łącznie z przepisem statuującym kontratyp oraz innymi uwzględnianymi modyfikatorami¹⁹. Sam przepis części szczególnej Kodeksu karnego nie wyraża zakazu karnego w sposób kompletny. Nie bez powodu jest przepisem centralnym niepełnym. Swoją pełnię przepis ten uzyska po uwzględnieniu modyfikatora. Oznacza to, że znamiona typu czynu zabronionego mieszczą się także w stosownych przepisach modyfikujących, w tym art. 25 § 1 k.k. czy art. 26 § 1 k.k. Stanowi to podstawę do tezy, że np. zakaz zabójstwa nie ma charakteru pełnego, nie dotyczy każdego w każdym czasie, w każdym miejscu i w każdych okolicznościach²⁰. Odmienne twierdzenie może być podstawnie formułowane tylko na deskryptywnym poziomie odczytania tekstu prawnego²¹.

W pełni koresponduje z tym następująca wypowiedź: „Skonstruowanie pełnego zakresu zastosowania określonej normy wymaga z reguły korzystania z wielu przepisów prawnych. Przykładowo, przepis: »Kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze

¹⁷ Dlatego nie można współcześnie przyjmować, że określoność typu i określoność kontratypu nie różnią się pod względem formalnym, a rozróżnienie dotyczy jedynie funkcji pełnionej przez te konstrukcje normatywne. Tak Buchała, Zoll (1997): 203.

¹⁸ Zieliński (2004): 279. Zagadnienie to również zostało w polemice zbagatelizowane, podobnie jak następujące twierdzenie: „Jeśli spotykamy przepis głoszący, iż taki a taki czyn podlega takiej a takiej karze, to należy go interpretować [...] jako formułujący normę zakazującą danego czynu (w ogólnym zarysie, z wykluczeniem np. przypadków obrony koniecznej itd. – o czym mówią przepisy ogólne danej lub innej ustawy) [...]” – Ziemiński (1980): 288. W innym miejscu tego samego pracownika Ziemiński (1980: 307) wskazuje na obronę konieczną jako na „ograniczenie zakresu zakazu” zabijania.

¹⁹ Podkreśla to Matczak, pisząc, że „dopiero połączenie treści przepisu art. 148 k.k. z przepisem art. 25 par. 1 kodeksu karnego [...], a także innymi przepisami relewantnymi dla regulacji prawnej zabójstwa prowadzi do sformułowania pełnej normy prawnej”. Zob. Matczak (2019): 125.

²⁰ Przeciwnie Buchała, Zoll (1997): 154.

²¹ Odbiega od prawdy następujące ustalenie: „W trakcie zachowania kontratypowego nadal istnieje naruszenie bądź narażenie na niebezpieczeństwo dobra prawnokarnie chronionego, ponieważ dobro, posiadające tę cechę, nie może jej utracić w drodze innej niż dekryminalizacja” – Grudecki (2020): 134.

śmierci« (art. 148 § 1 k.k.) interpretowany bez powiązania z innymi przepisami kodeksu karnego może być rozumiany jako formułujący treść normy (hipoteza, dyspozycja, sankcja), która znajduje zastosowanie stale, to jest może sugerować, że zakaz zabójstwa pod groźbą kary dotyczy każdego człowieka i we wszystkich okolicznościach. Tak jednak nie jest. Zakres zastosowania jest w tym wypadku ograniczony przez wiele innych przepisów. Przepisu tego nie stosuje się [...] wobec osób dopuszczających się zabójstwa w obronie koniecznej (art. 22 § 1 kk) [...]”²². Normy prawne mają bowiem charakter norm hipotetycznych w tym sensie, że nie znajdują zastosowania stale, wobec każdego i w każdych okolicznościach²³.

Jak łatwo dostrzec, w przytoczonej wypowiedzi przepis o obronie koniecznej uważa się za ograniczający zakaz zabójstwa, czyli z pewnością odnoszący się do normy sankcjonowanej. Co więcej, niedwuznacznie podkreśla się tam, że w warunkach obrony koniecznej przepisu art. 148 § 1 k.k. „nie stosuje się”. Na poziomie norm nie może to znaczyć nic innego, jak to, że sprawca „zabójstwa” w ogóle nie przekracza normy statuującej karnoprawny zakaz zabójstwa, nie jest sprawcą zabójstwa, gdyż nie realizuje znamion typu czynu zabronionego określonego w art. 148 § 1 k.k. i podstawą decyzji procesowej w takich przypadkach winien być stosowny fragment art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. („czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego”). Karnoprosowe określenie „sprawca” użyte w art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. może być przecież odnieszone wyłącznie do tego, kto swoim czynem zrealizował znamiona typu czynu zabronionego, a więc przekroczył stosowną normę sankcjonowaną. Nie jest „sprawcą” czynu ten, kto tej normy nie przekroczył. W praktyce stosowania prawa zastosowanie kontratypu sprowadzałoby się więc do ustalenia, czy oceniane zachowanie wypełnia znamiona typu (odzwierciedlające również kontratyp), czy tych znamion nie wypełnia. Nie stwierdza się natomiast działania człowieka w warunkach kontratypu (ściśle biorąc, nie ma niczego takiego, jak znamiona typu i kontratypu, znamiona są zawsze jedno i są znamionami typu odzwierciedlonymi w normie sankcjonowanej w prawie karnym²⁴). Dlatego ani art. 25 § 1 k.k., ani art. 148 § 1 k.k. nie są elementami kwalifikacji prawnej

²² Jabłońska-Bonca (1994): 39–40. Prowadzi to do ustalenia, że zabicie człowieka podjęte w granicach obrony koniecznej nie realizuje znamion zabójstwa (w ogóle nie jest zabójstwem) i nie prowadzi do przekroczenia normy sankcjonowanej zakazującej zabójstwa – Siwek (2021): 88–92. Dlatego w interesującej materii nie jest zasadne ustalenie, że typ czynu zabronionego odpowiada jedynie zakresowi normowania normy sankcjonowanej, ponieważ to ten element opisuje zakazane zachowanie się – Żółtek (2014): 418. Zakres zastosowania normy sankcjonowanej precyzuje zakaz karny tak samo, jak zakres normowania. Inaczej nie bardzo byłoby wiadomo, jaki w ogóle byłby sens modyfikowania okoliczności zakazu zabójstwa przez art. 25 § 1 k.k., skoro i tak zabicie człowieka w warunkach obrony koniecznej realizowałoby znamiona zabójstwa i prowadziło do przekroczenia normy sankcjonowanej statuującej w prawie karnym zakaz zabójstwa. W świetle przytoczonych słów Zielińskiego modyfikacja okoliczności zakazu zabójstwa z art. 148 § 1 k.k. następująca za sprawą art. 25 § 1 k.k. prowadzi do tego, że „zakazane jest więc zabijanie człowieka we wszelkich okolicznościach – poza okolicznościami stanu obrony koniecznej”. Oznacza to, że zabicie człowieka w okolicznościach stanu obrony koniecznej nie jest przez prawo karne zakazane.

²³ Jabłońska-Bonca (1994): 39.

²⁴ W świetle tych założeń nie stwierdza się najpierw wyczerpania znamion typu, a następnie (osobno) znamion kontratypu. Odmienne Grudecki (2020): 133–134.

czynu polegającego na zabiciu człowieka w granicach obrony koniecznej. Raz jeszcze należy podkreślić, że w takich przypadkach przepisu art. 148 § 1 k.k. nie stosuje się; nie stosuje się również art. 25 § 1 k.k., który jest jego modyfikatorem. Niedopuszczalność stosowania przepisu centralnego prowadzi do upadku dopuszczalności stosowania jego modyfikatora²⁵.

Oczywiście nie znaczy to wcale, że w każdej sprawie o przestępstwo należałoby badać, czy sprawca działał w sytuacji kontratypowej nawet wówczas, gdy okoliczności na to w ogóle nie wskazywały²⁶. Koncepcja derywacyjna nie narzuca w procesie wykładni uwzględniania wszystkich modyfikatorów treściowych w danym momencie interpretacyjnym²⁷, podobnie jak żaden sąd nie bada w każdej sprawie karnej kwestii niepo czytalności sprawcy czy działania w błędzie.

Na poziomie dyrektywnym przepis typizujący i kontratyp zostają zespolone w jedną całość i z założenia kontratyp nigdy nie może popaść w żaden konflikt z przepisem typizującym czyn zabroniony i jest uwzględniany, zanim jeszcze jakikolwiek zakaz zostanie zrekonstruowany w procesie wykładni, co następuje na etapie rekonstrukcji normy²⁸.

²⁵ Przepis art. 25 § 1 k.k. w połączeniu z art. 423 k.c. daje kontratyp bezwzględny, a tym samym czyn indyferentny prawnie (ale nie obojętny prawnie). Nie ulega wątpliwości, że art. 423 k.c. ogranicza zakres normy sankcjonowanej nakazującej naprawić szkodę i jest składową normy pozyskiwanej z art. 415 k.c. – Siwek (2021): 86–87 i cytowana tam literatura. Nie ma żadnych powodów, aby w sprawach interpretacyjnych akurat inaczej ujmować art. 25 § 1 k.k., tzn. jako rozwiązanie prawne przewidujące normę zezwalającą na wyjątkowe zniszczenie dobra prawnego, klauzulę kolizyjną redukującą wielość ocen, przepis *lex specialis* wobec przepisu typizującego tudzież normatywną podstawę rekonstrukcji dozwoleń mocnego. Na gruncie obu gałęzi prawa instytucję obrony koniecznej należy ujmować jednolicie i przyjmować, że przepisy o obronie koniecznej są modyfikatorami treściowymi stosownych norm sankcjonowanych i ich koniecznymi składnikami bezwarunkowo zamykającymi drogę do stwierdzenia przekroczenia tych norm.

²⁶ W sposób ogólny zarzut taki został wysunięty pod adresem koncepcji derywacyjnej – zob. Morawski (2014): 16–17.

²⁷ Słusznie podkreśla się, że w sferze wykładni operatywnej należy jedynie sformułować „normę do zastosowania” *in concreto*. Zob. Leszczyński (2004): 171. Oznacza to, że w praktyce stosowania prawa nie ma żadnej rzeczowej potrzeby uwzględniania wszystkich istniejących modyfikatorów określonego przepisu centralnego niepełnego.

²⁸ Moment ten radykalnie odróżnia podejście derywacyjne do kontratypów od podejścia fundowanego przez teorię znamion negatywnych, która przecież od samego początku operuje nie na normach, ale na przepisach prawnych – Wróbel (2010): 383. Poza tym wspomniana teoria z oczywistych powodów nie dokonywała pojęciowego rozróżnienia przepisu prawnego i normy prawnej ani nie знаła dwóch poziomów odczytania tekstu prawnego. W teorii znamion negatywnych kontratyp uwzględniany był na płaszczyźnie już w pełni rozpoznanego zakazu karnego, podczas gdy w ramach koncepcji derywacyjnej kontratyp jest uwzględniany wcześniej, na etapie przekształcania przepisów prawnych w normę postępowania – przy ostatecznym kształtowaniu treści sankcjonowanego wyrażenia normokształtnego – tworu normatywnego nieznanego teorii znamion negatywnych. Wreszcie – teorii znamion negatywnych całkowicie nieznaną jest stosowana przez normodawcę technika treściowego rozczłonkowania norm w przepisach prawnych, a więc tej techniki, która stanowi przyczynę tezy, że kontratypy są po prostu składnikami norm sankcjonowanych usytuowanymi w zakresie zastosowania tych norm. Dodać należy, że prowadzone przez derywacyjną koncepcję wykładni prawa rozróżnienie między przepisem centralnym i przepisami modyfikującymi „uczyniło z niej jedną z najbardziej wartościowych teorii interpretacji nie tylko w Polsce, ale i na świecie” – Matczak (2019): 126. Wypada dodać, że technika rozczłonkowania treściowego norm w przepisach prawnych nie ogranicza się tylko – jak teoria znamion negatywnych – *stricte*

W polemice nie zakwestionowano ustalenia, że np. art. 25 § 1 k.k. jest przepisem modyfikującym. Nieudolnie usiłowano zanegować twierdzenie, że powołany przepis jest modyfikatorem wyłącznie normy sankcjonowanej. Uczyniono to jednak z całkowitym zignorowaniem przytoczonych w artykule wypowiedzi Ziemińskiego i Zielińskiego. Z wypowiedzi tych niedwuznacznie wynika, że przepis Kodeksu karnego o obronie koniecznej ogranicza zakaz zabójstwa. Ponieważ norma sankcjonowana jest właśnie tą normą w prawie karnym, która statuuje karnoprawny zakaz wykonania określonego czynu (zabicia, kradzieży itd.), to nie ma wątpliwości, że przepis art. 25 § 1 k.k. w ogóle nie dotyczy normy sankcjonującej, skoro ta jest „zawsze normą nakazującą”²⁹.

W polemice wyeksponowano przekonanie, że modyfikatory określone w art. 25 § 1 k.k. i art. 26 § 1 k.k. modyfikują jednocześnie dwie normy: sankcjonowaną i sankcjonującą. Wedle autorów polemiki, sprecyzowana przeze mnie teza, że modyfikacja dotyczy jedynie normy sankcjonowanej i nie dotyczy nigdy normy sankcjonującej, prowadzi do rozwiązania sprzecznego z Kodeksem karnym, wywołującego absurdalne konsekwencje, ponieważ „w sytuacji popełnienia przez kogoś zabójstwa w obronie koniecznej osobę taką należałoby skazać za zabójstwo, gdyż w strukturze normy sankcjonującej wywiezionej z art. 148 § 1 k.k. nie pojawiałaby się informacja o obronie koniecznej”³⁰.

Ustosunkowując się do tego niezrozumiałego zarzutu, warto przypomnieć, że niezrealizowanie normy sankcjonowanej przez jej adresata jest oczywistym prawarunkiem zastosowania normy sankcjonującej³¹. Warto również przypomnieć, że norma sankcjonująca może znaleźć zastosowanie tylko wtedy, gdy zastosowanie znalazła norma sankcjonowana³². Jeżeli więc określona norma sankcjonowana do określonej klasy czynów w ogóle nie znajduje zastosowania (ponieważ modyfikator treściowy ograniczył zasięg zakazu, modyfikując np. okoliczności zastosowania normy sankcjonowanej), to siłą rzeczy upada wtedy dopuszczalność zrealizowania stosownego nakazu wysłowionego w normie sankcjonującej. W tej ostatniej normie niczego już nie trzeba modyfikować, gdyż zachowanie zrealizowane poza zakresem zastosowania zmodyfikowanej normy sankcjonowanej nie jest czynem zakazanym przez normę prawa karnego. Owszem, brak przekroczenia normy sankcjonowanej ma znaczenie także dla dopuszczalności stosowania normy ją sankcjonującej. Jest to jednak jedynie pewien stan uwarunkowania wynikający z modyfikacji normy sankcjonowanej, a nie żadna modyfikacja normy sankcjonującej przez modyfikatory treściowe, którymi są przepisy art. 25 § 1 k.k. czy art. 26 § 1 k.k.³³ Przepisy

do prawa karnego, ale ma zastosowanie także do wykładni przepisów prawa cywilnego, administracyjnego, procesowego czy unijnego. Nie można zatem kłaść na równi derywacyjnego podejścia do kontratypów z podejściem fundowanym przez teorię znamion negatywnych. Są to ujęcia całkiem różne, oparte na odmiennych założeniach związanych z nastawieniem do wykładni prawa.

²⁹ Patryas (2001): 94.

³⁰ Iwański et al. (2020): 136.

³¹ Zieliński (2017): 33.

³² Patryas (201): 94 i cytowana tam literatura.

³³ Nie ma uzasadnienia twierdzenie, że „usytuowanie modyfikatora w normie sankcjonowanej wywiera wpływ na strukturę normy sankcjonującej”. Iwański et al. (2020): 136.

te nie są modyfikatorami normy sankcjonującej dla norm sankcjonowanych wyrażających zakaz zabójstwa, spowodowania uszczerbku na zdrowiu, zniszczenia cudzej rzeczy itd. W sprawach interpretacyjnych nie można płatać ze sobą zagadnienia modyfikacji treściowej przepisów centralnych niepełnych stanowiących podstawę rekonstrukcji norm sankcjonowanych w prawie karnym (to zagadnienie na przykładzie przepisu art. 25 § 1 k.k. było przedmiotem mojego opracowania) i konsekwencji prawnych uwzględnienia tej modyfikacji na niedopuszczalność zastosowania stosownej normy sankcjonującej (np. nakazującej ukarać za zabójstwo). Jedynie z tego poplątania i niezrozumienia zagadnienia czynu indyferentnego prawnie i jego wpływu na dopuszczalność stosowania normy sankcjonującej wynika następujące twierdzenie zawarte w polemice: „Gdyby w istocie było tak, że modyfikator kontratypu obrony koniecznej – usytuowany w strukturze normy sankcjonowanej – nigdy nie jest usytuowany (zarazem) w strukturze normy sankcjonującej, to w sytuacji popełnienia przez kogoś zabójstwa w obronie koniecznej osobę taką należałoby skazać za zabójstwo, gdyż w strukturze normy sankcjonującej wywiedzionej z art. 148 § 1 k.k. nie pojawiałyby się informacje o obronie koniecznej”³⁴. Stosowna informacja nie musi pojawić się w normie sankcjonującej, skoro normy sankcjonowanej – była już o tym mowa – w ogóle nie stosuje się wobec sprawcy „zabójstwa” popełnionego w obronie koniecznej. Przytoczone twierdzenie mogłoby mieć jakąś swoją rację wyłącznie w systemie prawa, w którym karalne byłyby zachowania niezakazane (indyferentne prawnie, a więc niebędące przedmiotem obowiązku prawnego). Niesłusznie byłoby przyjmować, że modyfikator obrony koniecznej zmieniający zakres zastosowania normy sankcjonowanej zakazującej zabójstwa i wywierający wpływ na brak zaktualizowania się hipotezy normy sankcjonującej „siłą rzeczy modyfikator ten staje się elementem normy sankcjonującej”³⁵. Rzecz tylko w tym, że żadnego uzasadnienia normatywnej niezbędności umiejscowienia modyfikatora art. 25 § 1 k.k. także w normie sankcjonującej – w odniesieniu do zachowania indyferentnego prawnie – autorzy polemiki nie przedstawili.

W polemice z pełną swobodą zarzucono, że dla – bliżej zresztą nieokreślonych – analiz normatywnych i strukturalnych należało sięgnąć do opracowania Piotra Kardasa *O relacjach między strukturą przestępstwa a dekodowanymi z przepisów prawa karnego strukturami normatywnymi*³⁶. Zarzut ten opiera się na nieporozumieniu. Chodzi o to, że autorzy polemiki najwyraźniej sami – chyba bez dostatecznej wnikliwości – zapoznali się z rzeczonym opracowaniem, skoro znajdujemy tam następujące – w pełni zresztą trafne – słowa: „Na płaszczyźnie normy sankcjonowanej umieścić należy także elementy charakteryzujące okoliczności wyłączające możliwość stwierdzenia przekroczenia zakazu lub nakazu, określane w doktrynie prawa karnego mianem kontratypów [...]”. I dalej: „[...] kontratypy [...] pełnią funkcję instytucji uadekwat-

³⁴ Iwański et al. (2020): 136.

³⁵ Kardas (2012): 137.

³⁶ Kardas (2012): 5–63.

nających modyfikująco zakres zastosowania normy sankcjonowanej³⁷. Dla pełnej jasności obrazu należy koniecznie dodać, że Kardas wyraźnie dystansuje się od tej grupy poglądów, które kontratypy lokują w strukturze normy sankcjonującej (na płaszczyźnie karalności), opowiadając się za usytuowaniem kontratypów w strukturze bezprawności³⁸.

Jak łatwo dostrzec, przytoczone słowa Kardasa w całej pełni wspierają twierdzenia sprecyzowane w moim opracowaniu, stoją zaś w radykalnej opozycji do opinii wyrażonych w polemice. W każdym razie prawdziwą zagadkę kryje w sobie pytanie o to, do jakich to radykalnie odmiennych wniosków mogło mnie posunąć wykorzystanie w interesującej materii rzeczzonego opracowania pióra Kardasa.

W polemice wysunięto również zarzut braku ustosunkowania się przez mnie do głoszonego w prawie karnym twierdzenia, wedle którego czyn zabroniony nie jest tym samym co czyn przekraczający normę sankcjonowaną. Skrępowany ramami niniejszej wypowiedzi, mogę tylko odesłać czytelnika do mojego opracowania, w którym szeroko ustosunkowałem się do tego zagadnienia³⁹. Skrótkowo jedynie można powiedzieć, że aby móc stwierdzić zrealizowanie znamion określonego typu czynu zabronionego, należy móc stwierdzić, że sprawca swoim zachowaniem naruszył zakaz wykonania tego czynu. Aby móc to stwierdzić, należy z kolei móc stwierdzić, że sprawca przekroczył zakaz określony w normie sankcjonowanej w prawie karnym (np. zakaz zabicia człowieka), a więc poruszać się na normatywnym poziomie odczytania tekstu prawnego. Poziom opisowy (przepisów prawnych) jest niewystarczający, ponieważ żadnych zakazów nie formułuje. Prowadzi to do ustalenia, że realizacja znamion typu i przekroczenie normy sankcjonowanej w prawie karnym znaczą to samo. Inaczej należałoby chyba przyjmować, że realizacja znamion nie oznacza naruszenia zakazu karnego (przekroczenia normy sankcjonowanej w prawie karnym). Wtedy jednak użyteczność takiego konstruktów dla analiz karnistycznych byłaby znikoma.

Buchała, K., Zoll, A. (1997). *Polskie prawo karne*. Warszawa.

Choduń, A. (2016). Koncepcja wykładni prawa Macieja Zielińskiego. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 78(4): 57–67.

Choduń, A. (2018). Postulat jasności prawa. Plain language czy praca edukacyjna. *Krytyka Prawa* 3: 226–244.

Dudek, P.M., Małecki, M. (2019). Charakter prawny kontratypu w świetle koncepcji zbiegu wartościowań tego samego typu. *Państwo i Prawo* 74(3): 45–61.

Grudecki, M. (2020). O okolicznościach uniemożliwiających przypisanie bezprawności czynu (polemika z artykułem P.M. Dudka i M. Małeckiego). *Państwo i Prawo* 75(7): 126–137.

Iwański, M., Małecki, M., Tarapata, S., Zontek, Z. (2020). Dlaczego rozważania o „aspekcie formalnym kontratypu obrony koniecznej” są bezprzedmiotowe (na marginesie artykułu Kamila Siwka). *Przegląd Sądowy* 11/12: 135–142.

³⁷ Kardas (2012): 53–54. Stanowisko, że kontratypy modyfikują normę sankcjonowaną, autor ten wyraził już wcześniej – Kardas (2010): 7, przyp. 40.

³⁸ Kardas (2012): 54, przyp. 150.

³⁹ Siwek (2021): 73–103, gdzie ponadto wyraziłem wątpliwość co do zasadności posługiwania się w prawie karnym kategorią bezprawności jako odrębną – w stosunku do znamienności czynu – cechą karnoprawnego wartościowania i elementem struktury przestępstwa.

- Jabłońska-Bonca, J. (1994). *Wstęp do nauk prawnych*. Poznań.
- Kardas, P. (2010). Konstrukcja idealnego zbiegu przestępstw a konstytucyjna i konwencyjna zasada *ne bis in idem*. Rozważania o konstytucyjnych i konwencyjnych granicach władzy ustawodawczej. *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 4: 5–52.
- Kardas, P. (2012). O relacjach między strukturą przestępstwa a dekodowanymi z przepisów prawa karnego strukturami normatywnymi. *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 4: 5–63.
- Lande, J. (1959). *Studia z filozofii prawa*. Warszawa.
- Leszczyński, L. (2003). *Zagadnienia teorii stosowania prawa*. Kraków.
- Matczak, M. (2019). Imperium tekstu. Prawo jako postulowanie i urzeczywistnianie świata możliwego. Warszawa.
- Morawski, L. (2014). *Zasady wykładni prawa*. Toruń.
- Oniszczyk, J. (2014). Tworzenie aktów normatywnych jako instrument polityki publicznej. Technika budowy tekstu. *Studia z Polityki Publicznej* 3: 25–49.
- Patryas, W. (2001). *Rozważania o normach prawnych*. Poznań.
- Pohl, Ł. (2019). *Prawo karne. Wykład części ogólnej*. Warszawa.
- Siwek, K. (2020). Aspekt formalny kontratypu obrony koniecznej. *Przegląd Sądowy* 5: 81–98.
- Siwek, K. (2021). O wykorzystaniu derywacyjnej koncepcji wykładni prawa w rozwiązywaniu problemów prawa karnego. *Ius Novum* 4: 73–104.
- Wróbel, W. (2010). Konstrukcja kontratypu jako sposób uadekwatniania treści normy sankcjonowanej i sankcjonującej w procesie wykładni prawa karnego, [w:] A. Choduń, S. Czepita (red.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*. Szczecin: 369–383.
- Zieliński, M. (2004). [Komentarz do § 21 i § 145], [w:] S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej z dnia 20 czerwca 2002 r.*, Warszawa: 64–69, 278–279.
- Zieliński, M. (2017). *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*. Warszawa.
- Ziemiński, Z. (1980). *Problemy podstawowe prawoznawstwa*. Warszawa.
- Żółtek, S. (2014). O znamionach prawnokarnych, [w:] Z. Jędrzejewski, M. Królikowski, Z. Wiernikowski, S. Żółtek (red.), *Między nauką a praktyką prawa karnego. Księga jubileuszowa Profesora Lecha Gardockiego*. Warszawa: 413–421.

